

Na Jasną Górę ciągną tłumy pielgrzymów

Przygotowania do rozpoczynających się dziś uroczystości jubileuszu 550-lecia Cudownego Obrazu na Jasnej Górze

dobiegają końca.

U wylotu al. Stenkwicza, między parkami ustawiono brame jubileuszową. Domy i sklepy przybrano flagami o barwach narodowych i papieskich. Z balkonów zwieszały się dywany i makaty z wizerunkiem Cudownego Obrazu.

Na szosach i drogach ze wszystkich stron ciągną pielgrzymki. Zaczisze — przedmieście Częstochowy — jest

wielkim obozowiskiem pątników zgromadzonych z najdalejszych stron Polski, gwara Kaszubów miesza się tu z gwara góralską, wśród sukman chłopskich z Polesia przewijają się stroje kujawiaków i ślązaków. Wszystkie dzielnice i stany ściągają tu, by w dniu uroczystym złożyć hołd Królowi Korony

Polskiej.

Komitet Jubileuszowy wraz z biurem kwaterynkowym dokłada wszelkich starań, aby przybyłym rzeszom udzielić pomieszczeń i pożywienia. Praca ta prowadzona z wielką energią zapewnia wszystkim przybyłym ewentualny nagłóg w razie niepogody.

Największy zjazd spodziewany jest

na dziś.

kiedy to zostanie rozpoczęty cykl właściwych uroczystości. Od godz. 4 po południu rozpocznie się zjazd najwyższych dostojników Państwa z ks. kardynałem i P. Prezydentem na czele.

Trzy miejsca zdobyte przez wioślarzy Szermierze nasi weszli do półfinałów

LOS ANGELES, 12.8. — Tel. wł. Na torze w Long Beach rozegrano dzisiaj wobec tłumów widzów pierwsze finały wiosłarskie. Na pierwszy ogień poszła czwórka ze sternikiem. Już przy losowaniu Polska nie miała szczęścia gdyż do stała najgorszą północną, wietrzną stronę. Faworyzowani Włosi poprowadzili od startu i na 500 mtr. byli o 2 mtr. przed Niemcami, Pol-

ską i Nowa Zelandja. Na 1000 mtr. Polska minęła Niemcy, ale na 1500 mtr. znow spadła na trzecie miejsce o ćwierć łodzi za Niemcami i długość łodzi za Włochami. Na finiszu Niemcy zaczęli dochodzić Włochów i w rezultacie minęli ich na mecie o dziób łodzi. Polska zbliżyła się też znacznie, ale mimo wspaniałych wysiłków przegrała o pół długości, bijąc jednak zdecy-

dowanie Nową Zelandję. Wyniki: 1) Niemcy 7:19, 2) Włochy 7:19, 2, 3) Polska 7:24,8; Nowa Zelandja 7:32,6.

Nasi szermierze, którzy w czwartek zdobyli w konkurencji drużynowej medal brązowy, pomyślnie zadebiutowali i w konkurencji indywidualnej klasyfikując się we trzech do półfinałów wraz z 3 Włochami, 3 Węgrami, 3 Amerykanami, 2 Meksykanami, 2 Francuzami, Niemcem, Casmirem i Duńczykiem Osierem.

W wysługu dwójek bez sternika Polska zajęła też trzecie miejsce, i tu odegraliśmy poważną rolę. Przez 900 mtr. Budziński i Mikołajczyk prowadzili przed Anglikami i Nową Zelandją i to ich zgubiło: Na finiszu znakomita osada angielska minęła Polaków, pociągając za sobą Zelandczyków i wygrała pewnie o długość w czasie 8 m. Polska pokonała zdecydowanie doskonałą osadę holenderską. W jedynkach triumfował Australijczyk, Pearce przed Millerem (USA).

Najlepszy wynik osiągnęła jednak polska dwójka ze sternikiem. Mimo zmezczenia finatem czwórek osada w składzie Braun, Szlask i Skolimowski zajęła drugie miejsce za Ameryką, przed Francją i Brazylią. Czas zwycięzców — 8:25,8, Polaków — 8,31,2, 3) Francja — 8,41,2, 4 Brazylija — 8,53,2.

Na zawodach pływackich skofki pań wygrała Poyton (USA) przed Coleman; 100 mtr. nawznak panów Japończyk Kiyokawa w 1:08,6 przed swymi rodakami Iriye 1:01,8 i Kawazi 1:10; sztafeta — 4x100 mtr. pań — Ameryka 4:38 przed Holandją.

W półfinałach 1500 mtr. Japończyk Makino osiągnął doskonały czas 19,88 (rekord olimpijski). Do finału weszli nadto jego rodak Kitamura, Amerykanie Christi i Crabbe, Kanadyjczyk Ravn i Francuz Tavis.

Na 200 mtr. st. klas. do finału zakwalifikowali się trzej Japończycy. Kolko (znakomity czas — 2:44,9) Tsuruta i Makazawa; Filipińczyk Ildefonso i Adialuddin oraz Niemiec Sietas.

Święto wielkiego czynu i sławy

Rzucenie iskry na proch — oto, czem było przekroczenie granicy austriacko-rosyjskiej w okolicach Krakowa przez strzelecką kompanię kadrową.

Iskra ta, choć ją zgasić starano się nie tylko rękami obcemi, lecz niestety i swojemi — przetrwała cztery ciężkie lata wojny światowej, a rozgorzała w poleźny płomień zapalu i siły, gdy przyszło bronić granic wyswobodzonej już z zaborów Polski.

Co było bodźcem, który stworzył ów rozpęd bohaterki, bodźcem, dzięki któremu rozwinęła się bujna, wspaniała i w końcu zwycięska epopeja zbrojnych zmagani narodu polskiego o wolność i samodzielność państwową?

Bezspornie — efekt moralny czynu szóstego sierpnia świadomość, że decyzja wystąpienia do walki była samodzielną decyzją polską, zrodzona w umyśle najbar dziej niezależnego Polaka. Świadomość, że człowiek, który odważył się na tę decyzję, posiada dość hartu, aby nie zejść z linii całkowicie niepodległościowego charakteru o budzonego przezeń wysiłku zbrojnego.

W księdze dzieł naszych walk o niepodległość data 6 sierpnia jest jedną z najwznioślejszych. Z tego „rzucenia iskry na proch” wywodzi się czyn zbrojny Legionów w czasie wojny światowej i Wojska Polskiego w latach 1919 — 1920, wywodzi się ideologia czynu i siły, jedynych gwarantów bytu naszego niepodległego.

GDYNIA, 13. 8. — Dziś o godzinie 10-ej rano odbyło się nabożeństwo za poległych legionistów i powoiaków. Na nabożeństwie byli obecni przedstawiciele starszyny legijonowej, goście przybyli z Warszawy pociągiem porannym, przedstawiciele władz miejscowych, sto warzyszeń i społeczeństwa.



JASNA GÓRA

PORADNIK dla wszystkich Pensjonarka i stary aktor JOZEFA GAWĘDY mogą być tylko znajomymi

Codzień przy rannej kawie czytuję Pański „Poradnik”, ale nigdy nie przypuszczałam, że ja stanę się Jego korespondentką.

Zawsze śmiałam się szczerze z „ogromu nieszczęścia” tych wszystkich dziewczątek, które pokochały „pierwszą niewinną miłością, a „on” nie odważał się im tem uczuciem”.

„Przyszła koza do wozu!” (By najmniej nie chce Pana obrazić przez mało poetyczne porównanie z wozem). Może i mnie Pan co poradzi...

Nie będę się rozpisywała nad tem, że kocham „Go” szalenie, że żyć bez „Niego” nie mogę i. p. To śmieszna afekcja. Ale o ile zdolna jestem do jakiegoś głębszego uczucia, to obdarzam niem pewnego artystę, o 17 lat starszego ode mnie. (Wiek nie gra roli, ponieważ nie myślę o małżeństwie). Jest to człowiek b. wykształcony i kulturalny, a przytem jeden z naszych najlepszych artystów scenicznych.

On mnie nawet lubi, ale niema mowy o jakimś większym uczuciu. Wcaleby to zresztą mnie nie martwiło, bo jego sympatja objawia się często w sposób ten sam co i miłości. (Wiecej od niego nie żadam).

Ale wiem, że to długo nie potrwa, bo o czem może taki człowiek jak on rozmawiać z pensjonarką z 8-ej klasy?

Widzę dobrze, że zaczyna mnie poprostu lekceważć. A to przykre...

Otoż może Pan, taki doświadczony, poradzi mi, czem go przywiązać do siebie. Gdyby był zakochany w jakiejś mej kobiecie, nie starałabym się o to, ale on jest zupełnie wolny. Chciałabym dać mu jaknajwięcej pogodnych chwil, więc nie myślę meczyć go wyrzutami. Może lepiej byłoby dla niego, żebym się usunęła, jak Pan sądzi?

„Oślatko”.

Większa jest radość z jednego nawróconego, niż z całej rzeszy wierznych. Tak samo i w tym wypadku. Ciesze się niezmiernie, że przyszła Pani mimo wszystko „na moje podwórko”, dlatego też nie chowam w sercu urazy za porównanie mnie z prymitywnym środkiem lokomocji.

Co zaś do sedna kwestji, która kłam że nie powinna Pani zbytby artysty.

Jesteście w każdym razie para niezbyt dobrana i powinniście pozostać tylko i wyłącznie znajomymi.

Dla Pani spędzenie paru chwili w towarzystwie kulturalnego mężczyzny nie powinno mieć skutków ujemnych, on zaś z przyjemnością rozmawia zapewne z miłą i rezolutną panią.

Ala nie należy brać tego wszystkiego zbyt poważnie.

Rozmawiajcie Państwo z sobą, dokąd Was to bawi, ale nie nadawajcie tej znajomości żadnego innego charakteru, a napewno zawsze spotykacie się będziecie z miłym uśmiechem.

PRZESZKODA W KARJERZE. Już od trzech lat poznałem na za bawie młoda dziewczynę imieniem Helcia. Miła to dziecko pokochałem całym sercem i postanowiłem się z nią ożenić. Co do niej, to przekonałem się już dobrze, że ona mnie również kocha, tylko z pewnym niedowierzaniem. Wciąż mi daje do zrozumienia, że ja ją zdradzam, gdyż tak rzadko u niej bywam i wciąż mam głowę czem innym zajęta. Natomiast ja Sz. Panie Redaktorze usprawiedliwiam się wobec niej, iż jestem bardzo zajęty, że nie raz i cały tydzień muszę ślezcć w domu nad różnymi podaniami, gdyż staram się o posadę na kierownika mleczarni. Ona jednak nie wierzy mi i przez to ślub tak długo się ociąga.

A ja ja przecież tak bardzo kocham Panie Redaktorze i nie wiem w jaki jej to sposób wytłumaczyć i przekonać, że ja naprawdę o niej myślę i kocham ją.

Józek K. z Łowickiego.

Proszę Pana, tak między nami mówiąc, narzeczona Pana ma trochę racji. Ambicje Pańskie, żeby zostać kierownikiem mleczarni są godne najwyższej pochwały, ale przecież i dla ukochanej trzeba coś zrobić.

Niech Pan pisze o jedno podanie dziennie mniej a odrobina czasu dla zobaczenia się z narzeczona będzie.

Panna Helcia też powinna zrozumieć, że jej Józek nie dla siebie tylko chce zdobyć to wysokie stanowisko. Pomijając już śmietankę i sery, których będzie Pani miała pod dostatkiem na własnym gospodarstwie, przyjemnie chyba być panią kierownikową.

Dlatego należy zrezygnować czasem ze spaceru i nie przeszkadzać narzeczonemu, który akurat w tym momencie piórem pracuje dla wspólnej Waszej przyszłości.

Jednym słowem musicie Państwo iść wobec siebie na kompromis. Pan Józef trochę więcej czasu będzie poświęcał towarzystwu panny Helci, ale za to zyska całkowite Jej zaufanie i w dniach zgrybiałki o władanie mleczarnią przeznaczonych od tej pracy od wany nie będzie. Zgodzi?

ZAGINIONY LEGJONISTA. Panu Andrzejowi Pleście.

O losie wujka swego ułana legjonowego z lat 1916 — 18, może się Pan dowiedzieć w Polskim Czerwonym Krzyżu. Warszawa, Smolna 6. Niech Pan napisze list pod tym adresem.

TRYBUNA CZYTELNIKÓW W walce z czerwonym złem i kryzysem wspólny wysiłek złączyć musi braci Białorusinów i Polaków

Od grupy działaczy białoruskich w Baranowiczach otrzymaliśmy list, który jako znamienny przyczynek do oświetlenia stosunków mniejszościowych na terenie naszego państwa, poniżej przytaczamy.

Jest on dowodem, że sztucznie podsykana nienawiść ludu ukraińskiego jest jedynie dziełem jednostek działających na szkodę naszego państwa, nie zaś rzeczywistym nastrojem tych obywateli Rzeczypospolitej. — Red.

Szanowny Panie Redaktorze! Zwracam się z gorącą prośbą o umieszczenie mojego listu, w którym wzywam swoich braci Białorusinów do zbratania się jak jeden mąż w jedność polsko-białoruskiego społeczeństwa. Wierzę, że mój głos dojdzie przez dziennik do każdego uczciwego serca na kresach zachodniej i wschodniej Białorusi.

Wiemy z historii wszysej, że

białoruski naród nie jest odłamem jakiegoś partyjnicwa, a powstał w pierwszych wiekach pa narodzeniu Chrystusa; byliśmy wszyscy w jednej rodzinie słowiańskiej. Prawdziwy historyczny rozwój białoruskiego narodu i historii zaczyna się w 9 wieku. Po długiej i ciężkiej walce o rozwój kulturalny, białoruski naród zrozumiał, że jesteśmy bezbronni i musimy złączyć się

w jedność i braterstwo polsko-białoruskie.

W XVI wieku polsko-białoruski naród organizował jednolity front, czyli Unię, co jest dowodem złączenia w jedność uczciwych narodów. Byliśmy pod przymusem carskiego imperjalizmu, jak jedni tak i drudzy szliśmy razem na tortury i daleki Sybir. Ale śmiała gwardja młodych bojowców nie zwracała uwagi na tortury i kajdany, walczyła za wolność i równość wszystkich narodów.

Przyszedł wreszcie rok 1914, a następnie 1917. Wszysej jak jeden mąż zrzucili ciężkie kajdany niewoli.

Zakwitło młode i potężne niepodległe państwo Rzeczypospolitej Polskiej. Nie zablizniły się jeszcze stare rany, kiedy znowu znaleźliśmy się wszysej w obliczu nowej wojny ale już wojny gospodarczej.

kryzysu, który ogarnął nie tylko nas, ale i inne narody świata. Musimy z tem pogodzić się i przystąpić do solidarnej walki z temi złowrogimi podszeptami złych czynników, które dążą w kraju do anarchji.

My Białorusini musimy nie zwracać uwagi na podszepty złych czynników, a dążyć do równości i sprawiedliwości narodu. Pamiętaj, Białorusinie, że nikt ze wschodu ciebie nie wywali

i obiecany raj może zamienić się

w najgorsze piekło i meczarnie tortur G.P.U.

Ludzie, którzy stracili grunt pod nogami i sprawiedliwość, nigdy nie mogą dać zadowolenia narodom, gdyż sami walczą jeden z drugim.

Uczciwy i sprawiedliwy białoruski republikanin i demokrat

nigdy nie pójdzie

za głosem moskiewskiego kominternu, to mogą zrobić tylko ludzie nieświadomi.

My musimy mieć się na baczności, bo to banda wyzyskiwaczy i materialistów, którzy dbają o własną skórę, a

naród prowokują i łatwoiernych jego synów wprowadzają w błąd.

My Białorusini, nie zwracając uwagi na obecny kryzys, przez mury i przeszkody jeden drugiemu ściśniemy dłoń pod jednym

hasłem braterstwa, równości, sprawiedliwości i wyznania w Rzeczypospolitej Polskiej. Niech za przykładem naszym idą wszysej do zbratania się w jednolity front, jedność bowiem to siła narodów.

Białorusini, wzywam was **do walki z kryzysem i złowrogimi podszeptami**

egoizmu; ten, który ma posadę niech dba o swoich braci bezrobotnych, każdy ofiarowany grosz może być korzystny w walce z kryzysem. A gdy uczynisz dobrowolną ofiarę, zwłaszcza tem złem w narodzie i każdy bezrobotny będzie w przyszłości dla ciebie **dobrym bratem**.

tem. Polacy, my Białorusini wierzymy w waszą braterską pomoc dla nas i pod waszym przewodem pójdziemy w szeregi **z narodowymi sztandarami**. Jak jeden mąż do walki ze złem i egoizmem,

ramię przy ramieniu staną szeregi polsko-białoruskie, ażeby wicherzyciele nie przeszkadzali nam w kulturalno-światowej pracy.

Niech żyje jednolity front polsko-białoruski!

Niech żyje solidarność i jedność ludzi dobrej woli na ziemi!

Niech żyje wolna i niepodległa **Rzeczpospolita Polska!**

Następuje szereg podpisów.



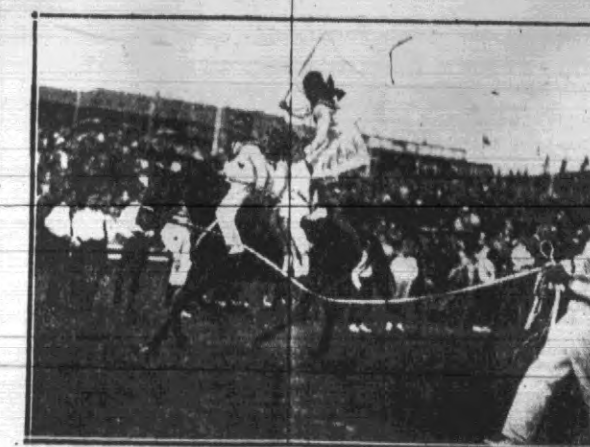
Główny motyw pomnika, wzniesionego w Saint - Valery ku uczczeniu pamięci lotników francuskich Costes'a i Bellonte'a, którzy zgineli tragiczną śmiercią podczas przelotu przez Atlantyk.



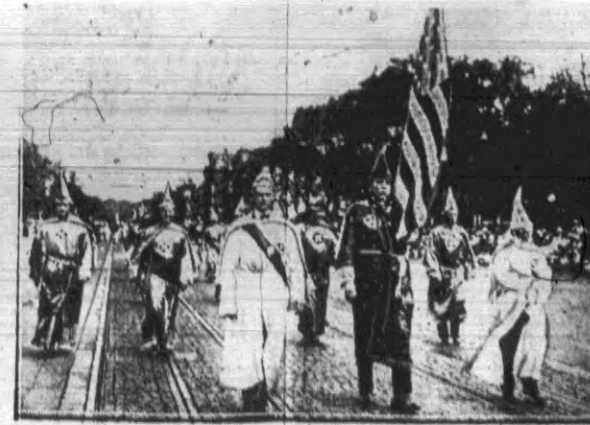
Pomnik Marszałka Piłsudskiego w Szkole Podchorążych w Ostrowi Mazowieckiej. Obok rzeźbiarza Antoniego Miszewskiego



Niemiecki zapaśnik Brandel zdobył złoty medal na Olimpiadzie w Los Angeles.



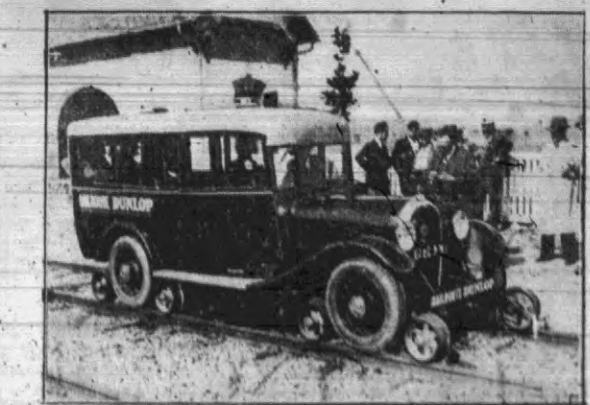
Popisy wołyżerskie berlińskiej szkoły jazdy dla młodzieży.



Defilada na ulicach Waszyngtonu oślawionej sekty amerykańskiej Ku Klux-Klanu.



Depesze kilkakrotnie przyniosły już wiadomość o śmierci generała chińskiego Ma, zazwyczaj jednak, jak i ostatnio okazały się one nieprawdziwe. General Ma (nasza fotografia) żyje.



We Francji dokonano prób z nowo konstruowanym modelem samochodu, przystosowanym do jazdy po szynach kolejowych.



Finlandczyk Isohollo zdobył złotego medalu na Olimpiadzie za bieg na 3.000 metrów.

Piękno jezior i lasów augustowskich

ZWABIŁO NAUCZYCIELSTWO Z CAŁEJ POLSKI

W roku bieżącym na kursach nauczycielskich w Augustowie w miesiącu lipcu i sierpniu przebywało około 500 osób z całej Polski.

Poza kursami malarskimi prasowym, przygotowawczym i społeczno-oświatowym szczególną liczebnością odznaczył się kurs sportowy w lipcu (z górą 200 osób). Nauczycielstwo nabierało tężyzny i sił do dalszej, ciężkiej pracy w sportach wodnych z za pałem uprawianych na Necku, Rospudzie, Sajnie i Białem. Pod czas pobytu P. Prezydenta Rzeczypospolitej w Augustowie na Jego spotkanie wypłynęła na jezioro Białe cała flotylla nauczycielska, złożona z licznych kajaków i łodzi.

Jakkolwiek p. Prezydent przebywał w Augustowie tylko jako gość I pułku ułanów—zaszczytli również swemi odwiedzinami i Kursy Nauczycielskie.

Kursy mimo krótkiego czasu swej pracy zorganizowały wystawę, na którą złożyły się wykonane przez kurs malarski studia

z pejzażu augustowskiego. Wystawa zawierała szereg wartościowych prac, wzbudziła zainteresowanie, początkując jednocześnie prace nad pejzażem augustowskim.

Podobnie jak w roku zeszłym Kurs Sportowy zakończyły regaty na jeziorze Necko w dniu 31 lipca, urządzone przy współdziałaniu miejscowego Klubu Wioślarskiego. Odbyły się biegi kajaków, łodzi i biegi pływackie.

Nauczycielstwo ożywiło również znacznie towarzyskie życie Augustowa. Podobnie jak i w roku zeszłym kursy urządziły bal, który zgromadził licznych gości z miejscowego społeczeństwa. Szczególnym jednak powodzeniem cieszą się świetlice, których wysoki poziom artystyczny sprowadza licznych gości. Świetlicami kieruje i wypełnia ich program znany artysta, „Wujaszek Radjowy”, p. Henryk Ładosz.

Dodać należy, iż w ubiegłym roku w swych złozyjach p. Henryk Ładosz niejednokrotnie pod

kreślił piękno i urok augustowszczyzny.

Zarząd Okręgu Warszawskiego Z. N. P. nosi się z zamiarem wybudowania nad jednym z jezior Domu Turystycznego. Myślała spotkała się ze zrozumieniem i życzliwością miejscowych władz i społeczeństwa.

Kłopoty

pani Kłopotnickiej

Kłopotnicka Marja, zam. przy ul. Ogrodowej 13^a wyhodowała sobie niezbyt pocieszającą „pociechę” syna Mikołaja, który za pewne w „uznaniu” dla swojej rodzicielki za opiekę i położone trudy przy wychowaniu pobit ją dotkliwie.

Kleszonkowcy nie drzemlą

Szostko Juljana se wsi Ochry mowice, gm. Skidel, doniosła policji o kradzieży z torebki na Siennym Rynku 40 zł. przez nieznanego sprawcę.

Zabawy żołnierskie

w Domu Żołnierza

Dziś i jutro z okazji Święta Żołnierza odbędą się w Domu Żołnierza bezpłatne zabawy.

Program sceniczny wykona zespół Teatru Garnizonowego.

Bezpłatne bilety dla pań (krewnych i znajomych żołnierzy) wydaje szeregowym Komendy Miasta codzień od godz. 19-ej.

W poniedziałek dn. 15 b. m. odbędzie się na Rumłównie zabawa żołnierska dla 81 pp. z programem scenicznym lotnego zespołu Teatru Garnizonowego.

W razie niepogody zabawa na Rumłównie nie odbędzie się.

Rajd motocyklowy

Warszawa-Wilno-Warszawa

W dniu wczorajszym między godz. 11—16 przejeżdżali przez Grodno uczestnicy rajdu motocyklowego Warszawa—Wilno—Warszawa.

W rajdzie bierze udział 30 maszyn.

Start drugiej części rajdu nastąpi w Wilnie w poniedziałek o godz. 5 rano.

W Grodnie spodziewani są w tych samych godzinach, co wczoraj.

Pomoc koleżeńska

OFICERÓW REZERWY

Przy Zarządzie Związku Oficerów Rezerwy w Grodnie została zorganizowana sekcja pomocy koleżeńskiej, mająca następujące ogólne zadania:

dostarczanie pracy poszukującym kolegom;

ułatwianie oficerom rezerwy przeniesienia się z posady na posadę (np. do innej miejscowości);

prowadzenie ewidencji kwalifikacji zawodowych członków

w celach pomocy koleżeńskiej; prowadzenie działu porad prawnych i porad lekarskich.

Do sekcji pomocy koleżeńskiej zostali wybrani: wiceprezes Kola ppor. rez. inż. Grochowski Stanisław, jako przewodniczący, sekretarz Kola ppor. rez. Zawadzki Leon, kpt. rez. Byliński Wacław, ppor. rez. Biegański Józef, ppor. rez. Małachowski Władysław—jako członkowie.

Śmiertelnie chorego

pozostawiono na ulicy bez żadnej opieki

Wczoraj przywieziono do Grodna chorego niewiadomego pochodzenia, niejakiego Juljana Jakubczyka, prawdopodobnie z gminy indurskiej. Podobno Szpital Sejmikowy odmówił przyjęcia, pomimo „karty kuracyjnej” od lekarza Dochy. Chory bez opieki, bez pieniędzy i dokumentów został na ulicy.

Ktoś z przechodniów powiadomił policję. Przybyły posterunek, nie widząc innego wyjścia, poprowadził Jakubczyka do I-go Komisarjatu. Na Placu Tyzenhauza obok Komendy P.P. chory, oślabiony kompletnie, upadł na bruk. Posterunkowy wszedł do Komendy P.P.; by złożyć

swym władzom meldunek, a tymczasem Jakubczyk wyzionął ducha.

Na placu powstało zbiegowisko ludzi.

Jest to niezwykle gorszący wypadek, dający wrogom państwa aktualne argumenty do wyrotowej propagandy.

6-pokojowy dom—oficyna z piwnicami, **wielki sklep** z dużymi witrzynami, wystawowymi, **obszerny garaż**, nadający się na warsztat samochodowy, od zaraz do WYNAJĘCIA. Wiadomość: ul. Witoldowa 17 m. 2, W. Krejcer. 4—5 568

Dyr. Gimnazjum im. H. Sienkiewicza

Koła Polskiej Małczy Szkolnej w Grodnie

(z prawami szkół państwowych)

podaje do wiadomości, że **EGZAMINY WSTĘPNE** do wszystkich klas, prócz ósmej, rozpoczną się w dn. 1.IX b. r. o godz. 9. rano.

Dla zamiejscowych uczniów zorganizowany jest internat P. M. S., w którym utrzymanie wynosi 50 zł. miesięcznie.

Przy Gimnazjum w osobnym budynku zorganizowana będzie **klasa pierwsza dla dziewczynek** oraz klasa wstępna dla chłopców i dziewczynek.

Egzaminy wstępne do klasy 1-ej żeńskiej rozpoczną się w dn. 2 września o godz. 8 rano.

Zapisy do klasy wstępnej trwać będą do dnia 10.IX b. r.

Do podań dołączyć należy (metrykę, świadectwo zdrowia oraz ostatnie świadectwo szkolne).

Opłata za naukę wynosi:

w kl. wstępnej	200 zł. rocznie	w kl. IV i V	500 zł. rocznie
w kl. 1-ej	300 „ „	w kl. VI i VII	550 „ „
w kl. II i III-ej	450 „ „	w kl. VIII	600 „ „
1—4	płatne w 10-ciu równych ratach.		585

<p>Kino</p> <p>dźwiękowe</p> <p>„ŚWIATOWID”</p> <p>Brygidzka 2</p>	<p>Początek seansów o g. 6,15—8,10—10,10</p> <p>Korzystajcie z okazji, bo już ostatni program po cenach zniżonych!</p> <p>wstęp od 45 gr.</p> <p>Nareszcie i Grodno podziwiać i zachwycać się będzie wspaniałym przebojem dwiok. 100 proc. p. t.</p> <p>„Bomby nad Monte-Carlo”</p> <p>W rolach głównych:</p> <p>Milusia Sari Maritzte oraz Hans Albers.</p>
---	---

Prenumerata miesięczna z odnośnikiem 3 zł., w Admin. 2,50 zł. Cena ogłoszeń na 4 stronie 20 gr. za wiersz milimetr 1 szpalt, w tekście, 80 gr., drobne 15 gr. za wyraz. Układ ogłoszeń 8-mio szpaltowy, a w tekście 4-ro szpaltowy.

Administracja czynna od 9-ej do 7 wiecz. Konto-P.K.O. 142,625. Telefon: Administracji i Redakcji Nr. 226.